

Nikita Pietrow

## Obława augustowska – zbrodnia wojenna

Siedemdziesiąt lat temu funkcjonariusze sowieckiego kontrwywiadu wojskowego „Smiersz” nikczemnie zabili kilkuset obywateli polskich zatrzymanych w lipcu 1945 r. w trakcie masowej obławy na terenie powiatów augustowskiego i suwalskiego. Do przeczesywania okolicy rzucono wówczas siły 50. Armii 3. Frontu Białoruskiego. Za wyselekcjonowanie ludzi, którzy później bez wyroku sądu zostali zastrzeleni, odpowiadał Zarząd Kontrwywiadu „Smiersz” 3. Frontu Białoruskiego. Obława augustowska jest zbrodnią wojenną, która nie podlega przedawnieniu.

Przez długi czas skutki obławy augustowskiej okryte były tajemnicą. Sytuacja zaczęła się wyjaśniać dopiero niedawno, gdy coraz więcej faktów potwierdzało, że polecenie przeprowadzenia na dużą skalę obławy w Puszczy Augustowskiej i decyzje o skrytym mordzie zatrzymanych pochodziły bezpośrednio od Józefa Stalina<sup>1</sup>. Ponadto charakter tego przestępstwa ma wyraźne cechy „stalinowskie”. Podobnie jak w latach Wielkiego Terroru 1937–1938, polecenie o zabójstwach bez procesu sądowego było wydane jeszcze przed aresztowaniem ofiar oraz bez wyników jakichkolwiek śledztw. Właśnie w takim stalinowskim stylu działała sowiecka służba bezpieczeństwa. Ani ludowy komisarz spraw wewnętrznych Ławrientij Beria, ani naczelnik „Smiersz” Wiktor Abakumow nie podważyli zasadności i legalności zabijania więźniów bez procesu. Rozwinęli oni w sobie instynkt bezdyskusyjnego wykonywania każdego, nawet mającego cechy przestępcze, polecenia Stalina. A fakt, że w tym wypadku rozkaz pochodził bezpośrednio od niego, nie budzi żadnych wątpliwości. Obława z pewnością została rozpoczęta na rozkaz

---

<sup>1</sup> N. Pietrow, *Psy Stalina*, Warszawa 2012, s. 222–230.

pochodzący z wyżyn Naczelnego Dowództwa ze Stalinem na czele. Jego rozkazy i jego podpis były w gruncie rzeczy wyrokiem dla obywateli polskich zatrzymanych podczas obławy.

Na początku lat dziewięćdziesiątych Główna Prokuratura Wojskowa Rosji gromadziła materiały oraz prowadziła własne dochodzenie w sprawie tej zbrodni. Niestety nie odważyła się ujawnić prawdy. W oficjalnej odpowiedzi, która została wysłana do Polski w styczniu 1995 r., Główna Prokuratura Wojskowa Rosji wstydliwie przemilczała fakt zamordowania bez jakiegokolwiek procesu sądowego osób zatrzymanych podczas obławy, chociaż potwierdziła aresztowanie przez organa kontrwywiadu „Smiersz” 592 obywateli polskich. Do dnia dzisiejszego władze rosyjskie oficjalnie nie przyznały się do popełnienia tych zabójstw i nie nazwały ich przestępstwem. Nie przeprowadzono też pełnego dochodzenia, które mogłoby przynieść jasne i precyzyjne odpowiedzi na pytanie, gdzie zniknęli aresztowani Polacy. Miało miejsce to, co nazywamy „zmową milczenia”. Stronie polskiej oraz rodzinom ofiar obławy augustowskiej Rosja do chwili obecnej nie udostępniła pełnego spisu tych, którzy „zniknęli”, i nie poinformowała o miejscu tych skrytych zabójstw.

Nasza obecna wiedza na temat tego, co się stało z zatrzymanymi po obławie, jest szczątkowa i fragmentaryczna. Osoby, które funkcjonariusze „Smiersz” planowali rozstrzelać, zostały zgromadzone w tymczasowym obozie w Gibach. To właśnie z niego w ciągu dwóch dni pod koniec lipca 1945 r. wywożono zatrzymanych na rozstrzelanie. Istnieją przesłanki, aby przypuszczać, że miejsce rozstrzelania i tajnego pochówku ofiar obławy znajdowało się na terytorium sowieckim, w okolicach wsi Kalety (w graniczącym z Polską rejonie grodzieńskim). Dokładnie tam prowadziła najkrótsza trasa, czyli szosa z Gib do Kalet. Fakt, że rozstrzeliwania miały miejsce na terytorium sowieckim, pośrednio potwierdza nagłówek „O operacjach w Białoruskiej Socjalistycznej Republice Sowieckiej” w nazwie teczki archiwalnej, w której przechowywane są dwa telegramy Wiktora Abakumowa adresowane do Ławrientija Berii z 21 i 24 lipca 1945 r., w których opisano rezultaty obławy i nakreślono plan mającego nastąpić utajnionego mordu zatrzymanych<sup>2</sup>.

---

<sup>2</sup> Szyfrogramy nr 25212 z dnia 21 VII 1945 r. oraz nr 25871 z dnia 24 VII 1945 r. (Centralne Archiwum FSB, F. 4-os, op. 3, d. 24, l. 179–184). Oba te dokumenty na wniosek Stowarzyszenia „Memoriał” skierowany do Centralnego Archiwum FSB

Do tej pory nie jest znana dokładna liczba obywateli polskich, którzy zostali potajemnie zabici podczas oblawy augustowskiej. Według materiałów z archiwum Federalnej Służby Bezpieczeństwa w Moskwie przechowywane są tam akta jedynie 575 obywateli polskich aresztowanych w lipcu 1945 r. W telegramie Abakumowa z 21 lipca 1945 r. wspomniano jednak o 592 aresztowanych. Trzeba pamiętać, że aresztowania kontynuowano również po tej dacie, aż do ostatnich dni lipca. Znane są nazwiska osób zatrzymanych 27 lipca 1945 r., które skrycie zamordowano razem z wcześniej aresztowanymi ofiarami oblawy. Fakt ten można potwierdzić z całą pewnością, gdyż ich akta zachowały się w archiwum FSB i na ich podstawie udzielono odpowiedzi na zapytania krewnych ofiar<sup>3</sup>. Każda z 575 teczek z archiwum FSB jest niewielka objętościowo i zawiera tylko kilka dokumentów. Wszystkie są datowane na lipiec 1945 r. – są to postanowienia (lub protokoły) o zatrzymaniu, przeszukaniu, informacje organów „Smiersz” o przynależności aresztowanego do Armii Krajowej, a w niektórych teczkach znajdują się również protokoły przesłuchań zatrzymanych. W aktach nie ma żadnych informacji o tym, co się potem stało z zatrzymanymi, nie ma żadnych decyzji ani o ich osądzeniu, ani o ich zwolnieniu. Każda z zachowanych 575 spraw jakby się urywa, nie dając odpowiedzi na główne pytanie – co się stało z aresztowanymi? Brak jakichkolwiek informacji na temat ich dalszych losów świadczy o szczególnym charakterze 575 przypadków zatrzymania podczas oblawy. Funkcjonariusze „Smiersz” 3. Frontu Białoruskiego, planując zbrodnię, zadbali o to, aby nie pozostawiać żadnych śladów w aktach aresztowanych. Jest to oczywisty znak, że ten właśnie więzień znalazł się wśród ofiar rozstrzelanych w następstwie oblawy augustowskiej.

---

Rosji zostały odtajnione i w 2012 r. ich kopie zostały przekazane przez „Memorial” do Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie.

<sup>3</sup> Odnośnie do osób aresztowanych 27 VII 1945 r. w folwarku Biała Woda powiat suwalski – Ludwika Wysockiego, Kazimiery Wysockiej i Anieli Wysockiej – FSB Rosji udzieliła odpowiedzi (nr 10/A-W-1573 z dnia 14 VI 2013 r., nr 10/A-W-1575 z dnia 14 VI 2013 r., nr 10/A-W-1602 z dnia 17 VI 2013 r.), w których zawiadomiła o dacie ich zatrzymania oraz o tym, że w aktach ich spraw brakuje dokumentów „o postawieniu oskarżenia, skazaniu, rehabilitacji i ich dalszych losach”. Sformułowanie to oznacza, że ich akta znajdują się wśród 575 z archiwum FSB teczek ofiar oblawy augustowskiej, która zakończyła się ich skrytym zabiciem.

Niezgodność liczby ofiar obławy augustowskiej podawanej w różnych dokumentach – 592 osoby planowane do zamordowania według szyfrogramów Abakumowa do Berii z 21 lipca 1945 r. w stosunku do 575 teczek, które zachowały się w archiwum FSB Rosji – można tłumaczyć dwojako. Albo do archiwum FSB przekazano i zarchiwizowano nie wszystkie teczki zabitych, albo część z 592 osób, których śmierć pierwotnie zaplanowano, nie została rozstrzelana, a ich sprawy były dalej prowadzone przez organa kontrwywiadu wojskowego „Smiersz” lub też przekazane do dalszego śledztwa i podjęcia decyzji do innych instytucji bezpieczeństwa państwowego (np. do organów bezpieczeństwa PRL). Hipoteza, że nie wszystkie sprawy się zachowały, jest raczej mało prawdopodobna. Powszechną praktyką w sowieckiej służbie bezpieczeństwa państwowego było całkowite, a nie częściowe niszczenie zbiorów niewygodnych spraw. W tych działaniach półśrodków nie stosowano, panowała tu zasada „wszystko albo nic”. W takim razie, nawet biorąc pod uwagę aresztowanych po 21 lipca 1945 r., wydaje się, że całkowita liczba zabitych w trakcie obławy to 575 osób. Oczywiście precyzyjną i szczegółową odpowiedź na to pytanie może dać tylko dokładna analiza spisu akt ofiar obławy augustowskiej zachowanych w FSB Rosji.

### **Kremlowska linia obrony**

Aktualne stanowisko Rosji wobec obławy augustowskiej sprowadza się do zaprzeczania nawet tym faktom, do których wcześniej oficjalnie się przyznano. W 2012 r., kiedy Stowarzyszenie „Memoriał” wystąpiło z inicjatywą przeprowadzenia rehabilitacji części obywateli polskich zatrzymanych podczas obławy augustowskiej, Główna Prokuratura Wojskowa Rosji zdecydowanie odmówiła, powołując się na fakt, że nie ma ich teczek śledczych. Ponadto w trakcie rozprawy sądowej zaczęła twierdzić, że wcześniej w 1995 r. Polsce „przez pomyłkę podano informację o istnieniu akt spraw karnych wobec obywateli polskich”, a te 575 teczek, które są przechowywane w archiwum FSB, to nie sprawy karne lub administracyjne, lecz „teczki archiwalne z pojedynczymi materiałami dotyczącymi zatrzymania polskich obywateli”. Oznacza to, że posługując się swego rodzaju grą słów, Główna Prokuratura Wojskowa Rosji zdecydowanie unika kwestii rehabilitacji. Ostatecznie w 2012 r. Moskiewski

Sąd Miejski odmówił „Memoriałowi” rehabilitacji ofiar obławy augustowskiej.

Obława augustowska jest dla władz Rosji tematem bardzo niewygodnym i niepożądanym. Milczenie na temat zbrodni stalinowskich połączone z hałaśliwą propagandą skierowaną przeciwko polityce historycznej krajów sąsiadujących z Rosją stały się nową taktyką Kremla. Tych, którzy w Europie Wschodniej nie zapomnieli o zbrodniach popełnionych przez sowieckie marionetki w latach dyktatury komunistycznej, którzy pamiętają liczne ofiary represji i czczą ich pamięć, Kreml oskarża o „rusofobię” i „niekonstruktywną” politykę wymierzoną przeciwko Rosji. Takie oskarżenia są kierowane pod adresem krajów bałtyckich, Polski, a teraz również Ukrainy.

Rosyjscy historycy pozostający w służbie Kremla również nie siedzą beczynnie. Wypełniają kolejne zamówienie władz rosyjskich mające na celu zniesławienie i zdyskredytowanie narodowego ruchu oporu, oczernienie tych, którzy sprzeciwiali się imperialnej stalinowskiej ekspansji. Armia Krajowa i jej historia stały się kolejnym celem propagandystów z Federalnej Służby Archiwalnej Rosji. Na stronie internetowej tej instytucji w lutym 2015 r. zostało opublikowanych siedemdziesiąt dokumentów. Nazwa tego zbioru mówi sama za siebie: „Jak polskie podziemie zbrojne »pomagało« Armii Czerwonej w rozgromieniu hitlerowskich Niemiec. Lata 1944–1945”<sup>4</sup>. Celem publikacji było niewątpliwie przedstawienie AK jako nieświadomego sojusznika hitlerowców w walce z Armią Czerwoną.

Szczególnie rozdrażnienie Moskwy wywołało wniesienie pod obrady Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej wniosku o ustanowieniu 12 lipca Dniem Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej (2015). W reakcji na to w rosyjskiej prasie i mediach elektronicznych pojawiły się artykuły autorów, którzy zaczęli usprawiedliwiać obławę augustowską faktem, że żołnierze AK walczyli „przeciwko polskiemu ludowemu rządowi” i ustanowienie takiego święta będzie wyraźną oznaką „nacjonalistycznej agresji”<sup>5</sup>. Niektórzy rosyjscy historycy wykazali się kompletną ignorancją, przyta-

---

<sup>4</sup> „Rossijskaja Gazieta”, 27 II 2015 r.

<sup>5</sup> D. Runkiewicz, J. Małaj, *Sejm Polski podnimaet tiemu „Wtoroj Katyni”*, „Izwestija”, 27 II 2015 r.

czając wysłane z palca dowody na to, że telegram Abakumowa z 21 lipca 1945 r. jest wymysłem. Zgodnie z ich wywodem nie mogło być takiego telegramu, po prostu dlatego, że nie! Techniki takiej akcji informacyjnej są znajome. Takie same chwytły stosują dziś piewcy systemu sowieckiego, próbując zaprzeczać zbrodni katyńskiej.

Przyjęta przez Moskwę linia prawna jest bezpośrednią kontynuacją linii politycznej. W lipcu 2013 r. Prokuratura Generalna Rosji oficjalnie zawiadomiła Prokuraturę Generalną Rzeczypospolitej Polskiej, że odmawia realizacji konkretnych wniosków i udzielenia pomocy prawnej w ramach prowadzonego przez Polskę śledztwa w sprawie obławy augustowskiej i zamordowania obywateli polskich<sup>6</sup>.

Nie ma w tym nic dziwnego. Obecnie w Rosji nawet na oficjalnym szczeblu można usłyszeć wypowiedzi pomniejszające skalę lub nawet negujące zbrodnie stalinowskie. Wszystkie wysiłki propagandy państwowej zostały skierowane na szerzenie ksenofobii, podtrzymywanie nastrojów imperialistycznych oraz agresywne odrzucanie idei wolności i demokracji. Do tej pory znaczna część dokumentacji archiwalnej dotyczącej zbrodni reżimu komunistycznego jest ukrywana przed historykami i niedostępna dla ich badań. W tych okolicznościach rosyjskim historykom coraz trudniej prowadzić otwartą rozmowę o zbrodniach popełnionych przez państwo sowieckie.

Naszym moralnym obowiązkiem jest wyjaśnienie wszystkich okoliczności zbrodni Stalina, ustalenie wszystkich nazwisk ofiar obławy augustowskiej oraz miejsc ich tajnego pochówku i utrwalenie pamięci o pomordowanych w lipcu 1945 r. Dopóki trwa trudny proces poszukiwań, ta zbrodnia powinna być w centrum uwagi zarówno polskiego, jak i rosyjskiego społeczeństwa. Jest to również niezbędne do przezwyciężenia dziedzictwa komunistycznego, a także do stworzenia gwarancji, że represje polityczne pozostaną na zawsze przeszłością.

---

<sup>6</sup> Pismo Prokuratury Generalnej Rosji nr 87-321-2012 z dnia 19 VII 2013 r. skierowane do Prokuratury Generalnej RP.